Nr 3-4. Marzec — Kwiecień 1928 r. R. II. (IV).

GOTÓW! SPRAWIE SŁUŻ!

OKÓLNIK KIELECKIEGO ZWIĄZKU STOWARZYSZEŃ MŁODZIEŻY POLSKIEJ.

Adres Redakcji i Administr.: Kielce, ul. 3-go Maja 1.	Redaktor i wydawca **Ks. Mieczysław Połoska.**	Opłata kwartalna dla Stow. Związkowych 50 gr.

ŚWIĘTO DRUCHEN.

W roku ubiegłym z najodleglejszych krańców Rzeczypospolitej spieszyły druchny na Zlot do Poznania, by stanąwszy na odwiecznej Piastowej ziemi, tam, gdzie ongiś po raz pierwszy rozszumiały się skrzydła Orła białego, z głębi serc młodych obecnością swoją powiedzieć: „Jesteśmy“... i „Sprawie służyć chcemy!“...

Niezapomniane i niezatarte wspomnienia, a niektóre chwile, jako smuga świetlista wschodzącej jutrzenki, tęczą myśli serdecznych je opromieniają!

Olbrzymia halla... w ciszy i skupieniu stoją druchen karne szeregi, różnobarwne jako to polne kwiecie co wiosną na polskim rozkwituje łanie.

Stoją dziesiątki, setki, tysiące; serca i myśli w jedno zestrzelone ognisko, a oczy w jeden punkt utkwione... Tam w głębi stoi las sztandarów na zlot przybyłej Młodzieży... błękitne, białe, amarantowe, złotemi nitkami lśniące, stoją proste a dumne, bo przed Królową tutaj straż trzymają... Hen w górze wysoko cały zielenią strojny, w ołtarzyku polowym, ze śnieżnych ram obraz ciemny wygląda... rozmiarem niewielki, a nad duszą polską potęgą swoją bezmierny... bliski, kochany, najmilszy... Jasnogórskiej Pani!...

W czasie Przenajświętszej Ofiary z tysiąca piersi śpiew płynie żywiołowy:

„Polskiej Królowo Korony,
„Druchen hufiec zjednoczony
„Chwali Ciebie,
„Panią w Niebie,
„Chce, by chwała
„Nie ustała
„Na wieki!“

Tak było rok temu w Poznaniu, wspomnieć o tem dobrze, by rozgrzać duszę do czynu!

Do czynu..., bo dziś druchny z całej Najjaśniejszej Rzeczypospolitej od śnieżnych tatrzańskich szczytów, aż po spienione Baltyku fale, po miastach, wsiach i miasteczkach do po raz pierwszy na wielką skalę mającego się obchodzić „Święta Druchen“ się gotują!

Ostatnia niedziela majowa ma być w tym roku dniem wielkiej manifestacji katolickiej młodzieży, aktem hołdu ku czci Jasnogórskiej Królowej Korony Polskiej:

„by Jej chwała
„nie ustała
„na wieki!...

A to święto będzie nietylko Świętem Druchen stowarzyszonych ... dzień ten ogniwem bratniej miłości w katolickim zespolonej czynie ma objąć całą młodzież żeńską, kwiat najcenniejszy narodu. — Dzień ten serca ma zagrzać, wolę zahartować, a w duszach wyryć przeświadczenie, że pod Marji sztandarem i żyć pożytecznie i słodko umierać.

Dzień ten od świtu do wieczora czynem ma przemawiać! Kto kocha i wierzy, będzie, Druchny, z Wami, ale od Was w znacznej zależy mierze, by dzień ten nie blady był i ospały, jeno miłością świetlany, życia radością promienny, a siłą jako spiż potężny! Dzień ten, Druchny, nie tylko łez wzruszenia z oczu wierzących ma wycisnąć, ale do głębi szarpnąć i zatargać

sumieniem tych, co młodzież polską od Boga i Kościoła widziećby radzi daleko!...

Ogólnokrajowa organizacja młodzieży pozaszkolnej: „Zjednoczenie Młodzieży Polskiej“ w Poznaniu wydała szereg druków i broszurę, by wam ułatwić stronę techniczną urządzenia w dniu waszego Święta, obchodów, akademji i wieczornic marjologicznych. Związek nasz przesłał już tę broszurę i druki wraz z odezwą Zarządom Stowarzyszeń.

...Pomyśleć, popracować, a przedewszystkiem gorącem sercem objąć sprawę — to już połowa wygranej! Każde stowarzyszenie ma swój patronat, żaden patronat pomocy nie odmówi i zajaśnieje dzień waszego święta ponad wszystkie inne! Dzień ten, to wasza duma i chluba!... Hołd składać macie Matce Chrystusowej, Archanielskiej Pani, narodu naszego Królowej!...

Hołd składać macie Tej, której cześć razem ze światłem wiary św. objąwszy cały szmat Polskiej ziemi już w niej nigdy nie wygasła.

Hołd składać macie Tej, której cześć w krew weszła i w duszę Polaka, stała się jej potrzebą, drugą naturą i cechą narodową!...

Hołd składać macie Tej, do której w ciche, majowe wieczory, jak nasza ziemia długa i szeroka, w złotem lśniących świątyniach i kapliczkach ubogich, i przy białych figurach i przydrożnych krzyżach jednako wszystkie serca się modlą:

„Pod Twoją obronę uciekamy się święta Boża Rodzicielko“...

Hołd składać macie Tej, ku której czci naród prośby zanosząc błagalne, paciorki przesuwa różańca — i śpiewa w szarym mrokiem osnutych kościołach, gdy się jeno świt na niebie zatli, pieśń „starą, zbożną, a taką swoją, niezapomnianą, w której zda się szumią husarze pióra, dzwonią zcicha szablice i karabele, łopocą chorągwie

pancerne w stal zakutych rycerzy: „Przybądź nam, Miłościwa Pani ku pomocy!“...

Jej to hołd złożyć macie i Jej cześć rozszerzyć! Do czynu, Druchny, do katolickiego czynu!...

W ostatnią niedzielę majową spojrzy na was Polska cała!... i czoła przed wami pochyli, bo wy nie słowem, lecz czynem powiecie:

„Jesteśmy“....

Marji Imienia z serca polskiego nie wydrze żaden wróg, bo młodzież polska, po życia kres i aż po skon, do „krwi ostatniej kropli z żył“ Sprawie swej służąc, pracować będzie:

„By Jej chwała
„Nie ustała
„Na wieki!

K. Sł.

KURS DLA PATRONATÓW.

Sekretarjat Jeneralny urządza w dniach 11 i 12 kwietnia b. r. kurs instruktorski dla Pań Patronek i Panów Patronów Stowarzyszeń Młodzieży z następującym programem:

Środa 11 kwietnia.

Godz. 9 rano Msza św. w kościołku św. Trójcy.
Od godz. 9·30 do 13 i od 15 do 19 referaty:

1. Ideologja (cel i zadania) S. M. P.
2. Budowa wewnętrzna organizacji S. M. P.
3. Główny warsztat pracy S. M. P.
4. Literatura organizacji S. M. P.
5. Program pracy w S. M. P.
6. Zebranie w Stowarzyszeniu, jego rodzaje, cele i program.

Czwartek 12 kwietnia.

Od godz. 9 do 13 i od 15 do 19 referaty:

1. Patronat w S. M. P.
2. Praca oświatowa w S. M. P.
3. Przysposobienie rolnicze w S. M. P.
4. Wychow. fiz. i przysp. wojsk. w S. M. P.

5. S. M. P. a Związek Mł. P.
6. Doświadczenia i wytyczne w pracy organizacyjnej.

Kurs odbędzie się w sali reprezentacyjnej Seminarjum Duchownego w Kielcach; w programie przewidziane pokazowe posiedzenie Zarządu oraz zebranie plenarne.

Na kurs ten Związek serdecznie zaprasza Szanowne Patronaty.

BACZNOŚĆ DRUHOWIE! KURS WYCHOWANIA FIZYCZNEGO I PRZYSPOSOBIENIA WOJSKOWEGO.

Każdemu Stowarzyszeniu, które prowadzi wychowanie fizyczne i przysposobienie wojskowe, potrzebny jest wykwalifikowany naczelnik. Pragnąc dostarczyć Stowarzyszeniom takich naczelników, Związek urządza z pomocą 4 pułku leg. w Kielcach sześciotygodniowy kurs wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego, na który każde Stowarzyszenie Męskie przyśle dwóch kandydatów. Pragniemy kurs ten za zgodą D. O. K. połączyć z kursem oświatowym przy naszych Stowarzyszeniach. Referentami oświatowymi będą pracownicy Związku. Kurs będzie bezpłatny: władze wojskowe biorą na siebie koszta przejazdu, umundurowania i wyżywienia uczestników kursu. — Kurs rozpocznie się 16 maja, zakończy — 28-go czerwca b. r.

Niechże więc Stowarzyszenia już teraz wybiorą kandydatów i zgłoszą ich do Związku. Stawiamy jeden warunek: aby kandydaci byli zdrowi i nadawali się później do prowadzenia ćwiczeń sportowych w Stowarzyszeniu. Na zakończenie kursu odbędą się w Kielcach wielkie zawody Związkowe.

ULGI WOJSKOWE DLA CZŁONKÓW ODDZIAŁÓW PRZYSPOSOBIENIA WOJSK.

Podajemy do wiadomości, że Ministerstwo Spraw Wojskowych, oceniając pracę członków przysposobienia wojskowego, przyznaje poborowym (ochotnikom) w zależności od uzyskanego przez nich stopnia wyszkolenia w p. w. specjalne ulgi w czasie odbywania obowiązującej służby wojskowej, o ile ci zachowaniem się swojem, a więc dyscypliną, gorliwością w służbie, lepszemi postępami w pracy i t. p., będą na to zasługiwali.

Osiągnięcie pierwszego stopnia p. w. ulg dla poborowych (ochotników) z cenzusem i bez cenzusu, polegać będą na:

1) udzielaniu urlopów okolicznościowych na święta;
2) dawaniu pierwszeństwa w przyjmowauiu do szkół podoficerskich;
3) przyspieszeniu awansu w szkołach podoficerskich w ramach ustawy o prawach i obowiązkach szeregowych;
4) udzielaniu zezwoleń na wyjście z koszar i przepustek w niedziele i święta w okresie rekruckim;
5) zwalnianiu w miarę możności od ciężkich robót porządkowych.

Za osiągnięcie 2-go stopnia p. w. poborowi (ochotnicy) bez cenzusu, oprócz ulg wyszczególnionych powyżej, otrzymają:

a) w piechocie, artylerji, lotnictwie i łączności, skrócenie czasu służby o 3 miesiące. Ponadto ci, którzy ukończyli szkoły pilotów lub mechaników lotniczych, otrzymają skrócenie służby w szeregach o 10 miesięcy;

b) w saperach, skrócenie służby o 2 miesiące;

c) w saperach kolejowych i kawalerji, ulgi jak za osiągnięcie 1-go stopnia.

Poborowi (ochotnicy) z maturą, za osiągnięcie 2-go stopnia p. w. otrzymają następujące ulgi:

a) w piechocie, skrócenie czasu służby o 3 miesiące;

b) w kawalerji, jak w piechocie, jeśli posiadają dodatkowy kurs jazdy konnej;

c) w artylerji, łączności, saperach i saperach kolejowych, ulgi przewidziane dla 1-go stopnia p. w.

d) w lotnictwie, ulgi przewidziane dla 1-go stopnia p. w., a absolwenci szkół Ligi Obrony Powietrznej Państwa — zwolnienie z trzech pierwszych miesięcy szkolenia;

e) w służbie sanitarnej, zwolnienie z pierwszych trzech miesięcy szkolenia.

Dla rezerwistów, za pracę p. w., ulgi zostaną określone później, po ustaleniu programu prac rezerwistów.

Ulgi powyższe będą stosowane począwszy od rocznika 1926.

Dyrektor Państw. Urzędu Wych. Fiz. i Przysp. Wojsk.

w z. **Kolbuszewski**, mjr. S. G.

KONKURS UPRAWY KUKURYDZY.

I. UPRAWIAJMY KUKURYDZĘ!

Kto zna południowe bujne kraje, jak Francja, Włochy, Jugosławja, Macedonja, Rumunja, czy Bessarabja, a nawet południowa Małopolska, czy Ukraina, lub kto był w Ameryce na fermach i zna amerykański sposób gospodarowania — temu o kukurydzy dużo mówić nie trzeba. On sam wie, co to za błogosławiona roślina.

Bo żadne ziarno tak dobrze nie rodzi, jak kukurydza, żadne nie jest tak wszechstronnie użyteczne i dla człowieka i dla wszelakiej żywiny, żadne zboże nie zadawalnia się takiemi łatwemi warunkami i żadne nie opłaca się tak i nie wywdzięcza, jak kukurydza, za stosunkowo bardzo prostą pielęgnację. Niezwykle ważnem dla gospodarza jest to, że kukurydza „nie woła gwałtu", żeby ją śpiesznie siać i nie wprowadza w gospodarstwo gorączki ani z wiosną, ani w żniwa. Czeka cierpliwie aż gospodarz ma czas: nie boi się, że przestoi na pniu. Nie osypie się. Zbiera się stopniowo i w późnej jesieni, a nawet i w mrozy; w ten więc sposób gospodarz nie potrzebuje się gorączkować o robotnika. Nie straszny dla niej ani siew opóźniony wiosną, ani słota, czy spiekota latem, ani szarugi, czy mrozy jesienią. Ona spokojnie dostoi swego czasu i czeka swojej pory. — A sypnie ci, gospodarzu, ziarnem tak bogato, że będziesz miał zadosyć i dla siebie i dla domu, dla gospodarki i dla całego przychowku. Masz dla siebie sytną kaszę kukurydzianą na mamałygę, — potrawę, bez której nikt na południowym wschodzie Europy nie wyżyje... Masz kaszę włoską pulchną „pollentę", bez której Włoch się nie obejdzie; to samo i w Ameryce; wszędzie, nawet najdelikatniejsze mąki na chleb czy placki, mączki czy kaszki kukurydziane przyrządza się na wszelkie sposoby, na wszelkie smaki i na wszelkie potrzeby dla ludzi i dla całej żywiny.

Od konia aż do kurki, wszystko rośnie, pasie się i żyje z kukurydzy. Całe życie rolne amerykańskie rozwija się na kukurydzy. Dzięki kukurydzianemu ziarnu ma Ameryka możność tak dobrze ukarmić świnie, że potem smalcem swoim cały świat „zalewa".

W jednym tylko roku Polska kupiła tego smalcu za 45 miljonów złotych.

Żadne kury nie niosą się tak obficie, jak amerykańskie, karmione w znacznej części kukurydzą. Statystyka podaje, że

znoszone przez jedną kurę jaja sięgały w ubiegłym roku do 344 sztuk, jest to wprost nie do uwierzenia. A jednak tak jest.

Korzyści dla ziemi.

Nietylko bezpośrednie korzyści daje kukurydza. Po zdjęciu kukurydzy z pola, otrzymuje się rolę dobrze uprawioną, oczyszczoną z chwastów, doskonale przysposobioną rolniczo do wszystkiego, cobyśmy siać po niej chcieli. Mając wczesny gatunek kukurydzy, sieje się zaraz po niej co wypadnie, jak np. po ziemniakach, czy innych odpowiednich przedplonach. — Ale pokukurydziana rola jest daleko lepiej doprawiona niż poziemniaczana.

Bywają gospodarstwa w Ameryce, które nic poza kukurydzą znać nie chcą. Idzie tam kukurydza i po kukurydzy, bo ona daje najlepszy zysk. Bywa, że gospodarz na 50 hektarach z pomocnikiem, posługując się odpowiedniemi narzędziami, podoła sam obsiać, uprawić, obredlać końmi, zebrać i zwieźć bez pośpiechu cały zbiór kukurydzy. Tak, że prawie nie do uwierzenia. A jednak wszystko to są rzeczy stwierdzone i sprawdzone.

Wczesna Bydgoska.

Jeszcze przed wojną państwo Niemieckie wysłało delegata do Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej, żeby zbadać, w czem tkwi ich potęga rolnicza. Tak samo wysłały delegację Niemcy, Rosja i inne państwa. Te delegacje rządowe wykazywały, jaką olbrzymią rolę odgrywa w rolnictwie kukurydza. Rosja zaraz sprowadziła specjalistę, profesora amerykanina, p. Macwella, dla ulepszenia gatunków kukurydzy, aby prace nad uszlachetnianiem nasion prowadził.

Z powstaniem Polski jeden z współpracowników tego profesora począł działać w Państwowym Instytucie Naukowo-Rolniczym w Bydgoszczy, nad stworzeniem gatunku kukurydzy, który byłby odpowiedni dla całej Polski.

Myślą jego główną było stworzenie tem samem najprostszych, a najzyskowniejszych warunków hodowli i karmu dla najbiedniejszych gospodarstw.

Boć przecież człowiek, czy koń, kurka czy świnia, żeby nieść dobry pożytek, musi i dobrze i tanio jeść, żeby duży czysty zysk małym kosztem dawać.

Równocześnie jedną z pierwszych czynności Polski odrodzonej było zbadanie stanu rolnictwa i uprawy kukurydzy w Ameryce. Jako delegat Polski był tam dawny minister

oświaty, prof. J. Mikułowski-Pomorski. Poważną przeszkodą był jednak wciąż brak odpowiedniej kukurydzy dla zimniejszego klimatu Polski.

Aż się pojawiła wreszcie, zwie się „Wczesna Bydgoska“. Sześć lat dłubano w Instytucie nieomal ziarnko po ziarnku, aż wydłubano. Trzeba było jeszcze sprawdzić, trzeba było w siewie wypróbować czy rzeczywiście wszędzie się uda, żeby ludzi na zawód nie narazić. Trzeba było wypróbować nietylko w naukowych stacjach doświadczalnych, prowadzonych przez ludzi nauki, ale też w zwykłej gospodarskiej praktyce.

Przegląd dobrych wyników uprawy kukurydzy.

Okazy przedstawiono w jesieni roku 1926 na wielkiej Wystawie Jubileuszowej w Poznaniu. Cała 10-cio metrowa ściana pokryta była adresami miejscowości, gdzie kukurydza była na próbę zasiewana. Adresy te podano dlatego, by każdy zwiedzający mógł odnaleźć punkt najbliższy od swego zamieszkania, by mógł tam przybyć na miejsce, o wszystko się rozpytać, a wreszcie, żeby mógł choć szczyptę tego nasienia na rozmnożenie dostać.

Z adresów na ścianie wypisanych dowiadywali się ludzie, że posiana kukurydza wydawała plony w środkowych częściach Polski i w Wielkopolsce, i hen na dalekich kresach Grodzieńskich, czy Wołyńskich i na Polesiu i na Pomorzu i na Śląsku Górnym — słowem wszędzie! Jeden gospodarz z pod Bydgoszczy pisał, że zasiał niepełną szklankę kukurydzy, a zebrał wiadro. Inny, z pod Białegostoku donosił, że zasiał ją przed majem, że choć zmarzła, odrosła i całkiem ładnie obrodziła. Innemu burze i ulewy powschodzoną powyrywały — więc podosadzał te luki kukurydzą pobraną z miejsc obok i wszystka mu się przyjęła. Takie to wytrwałe ziele ta polska nasza kukurydza — „Wczesna Bydgoska“, — twarda jest jak twarda nasza przyroda...

Wystawa w Poznaniu była jakby wielkim przeglądem urodzaju kukurydzy. Przysłano szereg próbek ze wszystkich krańców Polski — całe wiązki łodyg kukurydzianych razem z kolbami dojrzałego ziarna. Poradnik Gospodarski, Gazeta Gospodarska, Przewodnik Katolicki i inne gazety sławiły ten urodzaj, chcąc, by ludzie jaknajwięcej o tej pożytecznej nowinie się dowiedzieli. Amerykanie i wojacy, którzy zwiedzali wystawę, wprost się rozrzewniali, widząc, że Polska zyskuje błogosławiony nowy chleb. Jeden ksiądz, wypisując nasiona kukurydzy, ozwał się w te mniej więcej słowa: „Urodziłem się w Ameryce,

tam się wychowałem, tam długi czas pracowałem — więc wiem. co kukurydza dla dobrobytu krajowego znaczy. Jeżeli się okaże, że kukurydza gatunku „Wczesna Bydgoska“ istotnie dla całej Polski się nada — to ten, kto mu ją dał — zyska sobie niespożytą zasługę!“

Kto próbował uprawiać kukurydzę? Wszyscy!

Siali ją stateczni gospodarze-ojcowie, próbując tak, jak widzieli w Ameryce, czy na wojaczce.

Siały ich żony-gospodynie, — jak słyszały od mężów: sadziły ziarna w rzędy ziemniaków zrzadka, bo kukurydza dla dojrzenia potrzebuje dużo słońca. Rosnąc prosto w górę, a nie na boki, nie zabiera miejsca. Takie obsadzenie kukurydzą osłania wybornie grzędy, chroni od spieki, od wiatru i od wysychania (np. ogórki, które rodzą daleko lepiej i niosą owoc daleko dłużej).

Sadziły dzieci szkolne i kukurydza ich czasem jeszcze lepiej obrodziła niż starszych, bo to każdy jeden przed drugim się sadził, na wyścigi, żeby to u niego najlepiej i najczyściej rosło, żeby nie było chwastów, ażeby był wkoło każdego badyla akuratny kopczyk, obsypany i okopany motyką!

Jednem słowem, kukurydza „Wczesna Bydgoska“ udała się wszystkim naschwał.

Urodzaj dochodził według rachunku samego ziarna na średniej ziemi do 66 centnarów metrycznych (podwójnych) (kwintali) z hektara, czyli około 17 ctr. pojedyńczych z pruskiego, a 34 z polskiego morga.

200 gramów (około 1½ szklanki) nasienia starczyć może prawie na obsianie 100 metrów kwadratowych ziemi, (mniej więcej np. 15 kroków wzdłuż i 15 wszerz).

Więc szerzmy i my Druhowie i Druchny kukurydzę!...

Niech będzie to i naszą zasługą. Przysposobienie rolnicze w tym roku niech weźmie sobie za hasło:

„Szerzmy uprawę kukurydzy!“ *Seweryn Sarjusz Zaleski.*

* * *

II. STAŃMY DO KONKURSU KUKURYDZIANEGO!

Wiadomo już Druhom i Druchnom, że centrala naszej organizacji, Zjednoczenie, ogłosiła na rok 1928 ógólno-polski konkurs kukurydziany, w którym mają wziąć udział wszystkie Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej. W tym też celu Zjednoczenie wydało odpowiednią broszurę, wyjaśniającą sposób przeprowadzenia tego konkursu, afisze i ulotki propagandowe, które Związek, wraz ze specjalną odezwą, swojego czasu przesłał

Patronatom i Zarządom Stowarzyszeń. W odezwie tej pisaliśmy, że liczymy z pewnością na to, że każde Stowarzyszenie, należące do Związku Kieleckiego, zajmie się tym konkursem. Obecnie zwracamy się do Zarządów z prośbą o szybkie nadsyłanie dokładnych sprawozdań, jak się rozwija praca przygotowawcza do konkursu kukurydzianego.

Przypominamy najważniejsze sprawy, związane w konkursem, które należy obecnie załatwić. Powołujemy się na odnośne paragrafy w broszurce „Konkursy przysposobienia rolniczego".

1. **Konkursy w Stowarzyszeniu.** *Członkowie muszą się zgłosić do konkursu kukurydzianego najpóźniej do 1 maja r b.* Wzory formularzy zgłoszeniowych już przesłał Zarządom Związek. Zarządy powinny natychmiast zwrócić się do Związku *po taką ilość formularzy, aby każdy członek mógł otrzymać ich po 2 egzemplarze.* Po wypełnieniu obydwóch, jeden zostaje u członka, drugi włącza się do akt Stowarzyszenia.

2. **Konkurs w Związku.** Najpóźniej do 15 maja muszą się zgłosić do konkursu związkowego te stowarzyszenia, które u siebie urządzają konkurs kukurydziany (§ 13, str. 72). Zgłaszają się na zwykłym liście tej treści: „Niniejszym zgłaszamy się do związkowego konkursu kukurydzianego na zasadzie Regulaminu konkursów p. r. oraz warunków konkursu kukurydzianego, umieszczonych w broszurce p. t. „Konkursy przysp. rolniczego". Równocześnie wysyłamy 1 zł. tytułem składki konkursowej".

3. **Zamówić nasienie.** Najpóźniej do 1 maja trzeba zamówić nasienie kukurydzy pod adresem: Zjednoczenie Młodzieży Polskiej, Komitet konkursowy, Poznań, Pocztowa 15. Przekazując pieniądze, jednocześnie na odcinku przekazu piszemy: „Zamawiamy .... (podać ilość) porcyj kukurydzy do konkursu". Pieczęć Stowarzyszenia, podpis i dokładny adres, na czyje ręce przesłać kukurydzę.

Prosimy Stowarzyszenia, aby ściśle przestrzegały podanych terminów i aby dołożyły wszelkich starań celem jak najlepszego przeprowadzenia konkursu kukurydzianego.

Spieszcie się, by Wasze Stowarzyszenie było pierwsze w Związku przy konkursie. Przeczytajcie uważnie broszurkę „Konkursy przysp. rolniczego"; czytajcie co o konkursie piszą: „Kierownik", „Przyjaciel Młodzieży" i „Młoda Polka"!

Dopomóżcie, by nasz Związek był pierwszym w konkursie zjednoczeniowym pośród wszystkich Związków.

WYSTAWA ZWIĄZKOWA.

Czytaliście już, Druhowie i Druchny, w lutowym numerze „Kierownika Stowarzyszeń“, że w r. 1929 z okazji 10-lecia odzyskania przez Polskę niepodległości odbędzie się w Poznaniu wielka Powszechna Wystawa Krajowa. W wystawie tej weźmie udział i nasza organizacja. Równocześnie podczas wystawy odbędzie się w Poznaniu ogólno-polski zlot Stowarzyszeń Młodzieży Męskiej.

Trzeba więc i nam szykować się do tej wystawy i zlotu. O zlocie napiszemy potem. Dziś pomówimy o wystawie prac naszej organizacji, tembardziej, że Związek zamierza przed przyszłoroczną wystawą urządzić wystawę Związkową podczas tegorocznych Zjazdów Delegowanych. Zjazd del. Stow. Żeńskich odbędzie się dnia 24 czerwca, Męskich — 29 czerwca. Podczas tej wystawy Związkowej, Związek wybierze prace, które będą wysłane na wystawę do Poznania w r. 1929.

Zachodzi pytanie, co na tę pierwszą wystawę w naszym Związku przysłać?

Oświadczamy, że każdą pracę dobrą, wzorowo wykonaną przyjmiemy, żadnej nie odrzucimy.

Druhowie więc mogą na wystawę przygotować: wyroby z drzewa (drobne stolarskie), z kory, tektury, słomy, skóry, blachy, drutu, wyroby z działu koszykarstwa, introligatorstwa, szczotkarstwa, zabawkarstwa, gwiazdy kolendowe, szopki; z przemysłu, handlu: modele, rysunki zawodowe; z rzemiosła: wzorowe prace terminatorskie; wielką wartość miałyby też zbiory przyrodnicze z okolicy, mapy, fotografje z życia rolniczego okolicy i t. p. A może co z działu radjowego który z druhów przyśle?

Druchny na wystawę mogą przysłać przedmioty z działu: szycia, kroju, hafciarstwa, bieliźniarstwa, gospodarstwa domowego, wyrobu pantofli z sukna, czapnictwa, guzikarstwa, prac laubzegowych, piękne wycinanki ludowe z papieru (większe i mniejsze), kwiatki z papieru, robótki plecione z nitek, ze sznurków, ozdoby choinkowe, przedmioty z sitowia, rafji, rogoży, słomy, kartonu i t. p.

Najlepsze prace, nadesłane na wystawę, zostaną nagrodzone, inni wystawcy otrzymają pamiątkowe dyplomy.

Wszelkich bliższych informacyj, dotyczących wystawy Związkowej, udziela Sekretarjat.

MŁODZIEŻ PISZE...

WOLBROM (m.).

Pamiętnym jest w życiu naszej organizacji dzień 16 września 1927 r., w którym na wezwanie ks. Patrona stanęło 30 chłopców, by wysłuchać serdecznego przemówienia Jeneralnego Sekretarza Związku ks. Mieczysława Połoski i stanąć w szeregach Młodzieży Stowarzyszonej pod hasłem „Bóg i Ojczyzna“.

Minęło sześć miesięcy początkowej pracy w naszem młodem Stowarzyszeniu, a w ciągu tego czasu młodzież dała dowód, że jeżeli chce, pomimo różnych trudności i przeszkód zdziałać może dużo.

Liczba druhów zwiększyła się do 50. Dzięki ofiarnej pracy Sz. Członków Patronatu powstały cztery sekcje: oświatowa prowadzona przez ks. Patrona, sportowo-gimnastyczna, prowadzona przez p. Harrera i p. Hata, śpiewacka prowadzona przez p. Barczyka, teatralna — przez p. Kowalczyka.

W sekcji sportowej druhowie bardzo chętnie biorą udział. Ostatnio przećwiczyliśmy: podstawy ćwiczebne, ruchy, marsze, skoki wzwyż, wdal, ruchy rąk, piramidy, marsz ze śpiewem i kilka zabaw sportowych. Program pracy z działu wychowania fizycznego na rok 1928 mamy bardzo obszerny, ale mamy nadzieję że go wypełnimy przy dobrych naszych chęciach i pomocy członków Koła Przyjaciół. Sekcja teatralna urządziła w tym czasie dwa przedstawienia: 1) „Lipa św. Stanisława“; 2) Jasełka „Wśród nocnej ciszy“. Urządziliśmy wieczornicę z choinką i wspólnem łamaniem się opłatka, w której wzięli udział ks. Protektor, ks. Patron, członkowie Patronatu, rodzice.

Ognisko posiadamy na plebanji, do którego zakupiliśmy stół za 40 zł., sześć ławek po 10 zł., siedm obrazów wybitnych mężów Polski, dwa obrazy religijne; zaprowadziliśmy czapki organizacyjne i odznaki.

Stowarzyszenie podzieliliśmy na cztery zastępy.

Praca w sekcjach odbywa się we wtorki, czwartki i niedziele. Zebrania plenarne dwa razy w miesiącu, poprzedzone zebraniami Zarządu.

Dzielimy się temi wiadomościami z kochanymi Druhami, by się wzajemnie zachęcać do pracy nad sobą i ciągle iść naprzód ku dobru Kościoła i Ojczyzny.

Gotów!

Marjan Grzanka,
prezes.

MOSKORZEW (*ż*).

Stowarzyszenie nasze założone zostało w dniu 3-go maja 1927 r. przez delegatkę Związku Kieleckiego, p. Izę Węgierkiewiczową. Po jej mądrem, serdecznem, pełnem wielkiego ukochania młodzieży przemówieniu do dziewcząt i rodziców do Stowarzyszenia zapisało się kilkanaście dziewcząt, które wyłoniły z siebie zarząd. Początki pracy w Stowarzyszeniu były oczywiście trudne, gdyż wiele osób odnosiło się do Stowarzyszenia nieufnie, nie rozumiejąc, jak wielkie korzyści młodzieży ono daje; niektórzy twierdzili, że nie warto trudzić się, gdyż w krótkim czasie wszystko się rozleci. Tymczasem ci, co postanowili coś robić dla dziewcząt w Moskorzewie, nie ustawali w pracy.

Na pierwszych zebraniach druchny słuchały referatów, wygłaszanych czy to przez ks. patrona Latałę, czy też przez patronki p. hr. M. Potocką, hr. P. Plater Zyberkównę, p. Rosińską, p. Borkowskiego, p. Zaparta i inne osoby z Patronatu. W pogadankach tych mówiono o punktualności, gruźlicy, przyjaźni i t. p. Z okazji sprowadzenia do kraju zwłok Słowackiego, urządziły druchny pod przewodnictwem p. Elzenberg obchód ku czci wieszcza. Innym razem odegrano sztuczki: „Kopciuszek“ i „Na przekór“. Na zakończenie przedstawienia odtańczono w ośm par krakowiaka, prowadzonego przez drch. Teklakównę i drch. Kwadransównę.

A tymczasem do Stowarzyszenia garnęło się coraz więcej dziewcząt. Koroną pracy w Stowarzyszeniu w pierwszym roku jego działalności była pielgrzymka 34 druchen do Częstochowy. Pielgrzymka ta pozostawiła w sercach jej uczestniczek niezatarte wrażenia.

Po powrocie z Częstochowy, druchny nasze ze zwiększonym zapałem przystąpiły do dalszej pracy nad rozwojem ukochanego Stowarzyszenia. Teraz już i druchny zaczęły wygłaszać pogadanki i deklamacje.

Skoro Związek nasz w okólniku „Gotów — Sprawie Służ“ ogłosił, że urządza w Stowarzyszeniach kursy kroju i szycia, Zarząd naszego Stowarzyszenia natychmiast wysłał do Związku list z prośbą o przysłanie p. instruktorki do Moskorzewa. Dnia 1 listopada przybyła z Kielc p. Helena Pawłowska, która z prawdziwem poświęceniem uczy nas kroju i robót ręcznych kobiecych. Wiele też pomaga naszemu Zarządowi, dzieląc się z nim swojem doświadczeniem i służąc cennemi uwagami. Przy jej pomocy obchodziłyśmy bardzo uroczyście dzień św. Stanisława Kostki.

Rocznicę powstania listopadowego obchodziliśmy wieczornicą, w której wzięli udział nasi rodzice i zaproszeni goście.

W okresie Bożego Narodzenia grałyśmy „Jasełka“, które miały wielkie powodzenie.

W obecnym roku, mamy nadzieję, praca w Stowarzyszeniu naszem więcej jeszcze się rozwinie; Bóg dopomoże, Jemu i Ojczyźnie na chwałę istnieją i pracują nasze Stowarzyszenia.

Serdecznie dziękujemy za współpracę naszym Paniom Patronkom, w szczególności p. hr. Marji Potockiej i p. hr. Paulinie Plater Zyberk. druchna *Irena Kwadransówna.*

DONIESIENIA ZWIĄZKU.

1. W maju odbędą się zloty okręgowe druhów i druchen w następującym porządku: z powiatu pińczowskiego w Kazimierzy Wielkiej — 10 maja, z powiatu miechowskiego w Miechowie — 15 maja, z pow. olkuskiego w Wolbromiu — 22 maja. Program zlotu: otwarcie sekretarjatu okręgowego, systematyczna praca w Stowarzyszeniu, konkursy przysposobienia rolniczego, przysposobienie wojskowe druhów i wychowanie fizyczne. W sprawie tej Stowarzyszenia otrzymają jeszcze specjalne powiadomienie.

2. Niektóre Stowarzyszenia nie nadesłały dotąd sprawozdań rocznych. Przypominamy im o tym obowiązku organizacyjnym, zaznaczając, że o ile do dnia 15 kwietnia nie nadeślą sprawozdań, wykreślimy je ze Związku.

3. Związek zwrócił się do Starostw o udzielenie zezwolenia na urządzenie zbiórki znaczkowej w dniu Święta Druchen. Po otrzymaniu zezwolenia, Stowarzyszenia otrzymają od Związku upoważnienia i legitymacje zbiórkowe.

4. Z okazji świąt Wielkiejnocy Związek przesyła Szanownym Patronatom, Druhom i Druchnom serdeczne życzenia: „Wesołego Alleluja“! *ZWIĄZEK.*

ZAKŁADAJMY BIBLJOTEKI PRZY STOWARZYSZENIACH!

Każde Stowarzyszenie marzy o własnej bibljotece. Rozumie młodzież nasza, że bez zasobnej i doborowej bibljoteki nie da się rozwinąć gruntownej akcji oświatowej. Dla ułatwienia

Stowarzyszeniom zdobycia tanich i doborowych bibljotek, postanowił Związek podawać w okólniku „Gotów — Sprawie Służ!“ wykaz książek, w nabyciu których chętnie będziemy pośredniczyli. W obecnym numerze podajemy bibljoteczkę Nr 1 za 25 zł. Z bibljoteczki tej można także nabywać poszczególne książki; książki są nieoprawne.

BIBLJOTEKA Nr 1 ZA ZŁ. 25.—

Brodziński K. — Wiesław	—.25
Brzeziński M. — Krótka nauka o ciałach przyrody martwej	2.—
Conrad J. — Janko Góral	—.40
Cyprjan św. — Dziełka pobożne różnej treści	—.50
Domańska M. — Dzwony. — Śmierć Jana Chodora. Nowele	—.60
Domańska A. — Krzyż w Probołowicach. Nowela	—.45
Duninówna H. — Pod srebrną falą. Opow. dla młodz.	1.80
Franklin B. — Droga do majątku	—.60
„Głosy Katolickie“ rocznik 1910, kart.	1.—
Jezierski E. — Za wiarę i ojczyznę. Opowiad.	—.40
Kraszewski J. I. — Bracia Zmartwychwstańcy (wyd. pop.)	—.50
— Lubonie (wyd. pop.)	—.50
Lenartowicz T. — Zachwycenie — Błogosławiona — Święta praca	—.55
Leśniewska A. — Rycerz. Pow., kart.	2.80
Mickiewicz A. — Pan Tadeusz	3.—
Orzeszkowa E. — Czarownica	—.35
Orzeszkowa E. — Daleko. — Karjery	—.30
— Romanowa	—.50
Padewski L. — Ku czci Tadeusza Kościuszki	—.15
Pol W. — Z wyprawy wiedeńskiej	—.30
Przyborowski W. — Bitwa pod Raszynem	1.10
Reymont Wł. St. — Jan Kiliński	—.70
Rola R. — Henryka Sienkiewicza życie i zasługi	—.60
Sienkiewicz H. — Orso. — Sachem	—.50
Słowacki J. — Balladyna	1.—
Svensson J. X. Nonni i Manni dwaj islandzcy chłopcy. Pow. dla młodz.	—.80
Syrokomla W. — Szkolne czasy Jana Dęboroga	—.40
Szelburg-Ostrowska E. — Legendy Żołnierskie	—.40
Śleczkowska M. — Waleczny bojownik za wiarę i wolność	—.50
Umiński Wł. — Krwawa dola. Pow.	—.60
— O węglu kamiennym	—.25
W niewoli tatarskiej. Pow. hist.	—.80
Zorjan E. — Przez zasługi do korony. Opow. hist.	—.40

TREŚĆ:

Odbito w drukarni »Jedność« w Kielcach.